

# Nie chcę więcej – Michał Bajor

Ze strzępów radości powszednich  
los swój tkasz  
Z tęsknoty, otuchy, nadziei,  
układasz swój świat  
W swym mieście,  
z domami bez pięt  
Grasz z czartem o niebo  
w tym piekle,  
Które Bóg,  
wyprawił nam  
Odpłynąć stąd chciałem na zawsze,  
w siną dal  
Gdzie życie jaśniejsze, bogatsze  
Ktoś chciałby mi dać  
Znikałem sto razy bez wieści  
By wracać do srebrnej poezji  
Ciepła rąk  
i spojrzeń twych  
Nie chcę więcej,  
twoje serce  
do życia wystarczy  
Twoje serce,  
co zagrzewa do walki  
o każdy dzień  
Twoje serce,  
które cierpi i kocha  
namiętnie,  
Które bije, coraz  
prędzej, goręcej  
W zgryzocie pasma  
zbyt chudych dni  
Twe fortissimo serdeczne brzmi  
Głośniej wciąż, mocniej wciąż  
Gdy twarzy brak  
w czynach i słowach  
Ty masz twarz

Gdzie ścieżek splątanych bezdroża  
Ty drogę swą znasz  
Ty zdołasz  
ból każdy pocieszyć  
Rozjaśnić odwieczny nasz przedświt  
Ciepłem rąk  
i spojrzeń twych  
Nie chcę więcej,  
twoje serce  
do życia wystarczy  
Twoje serce,  
co zagrzewa do walki  
o każdy dzień  
Twoje serce,  
które cierpi i kocha  
namiętnie,  
Które bije, coraz  
prędzej, goręcej  
W zgrzycie pasma zbyt chudych dni  
Twe fortissimo serdeczne brzmi  
W dramacie samych najchudszych dni  
Rzucasz mi w oczy łzy,  
gorzkie łzy, szczęścia łzy  
spełniasz sny  
Nie chcę więcej,  
twoje serce  
do życia wystarczy  
Twoje serce,  
co zagrzewa do walki,  
do walki, do walki  
Twoje serce,  
które cierpi i kocha namiętnie,  
Coraz prędzej  
przez łzy



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych